Rok 7. Warszawa, dnia 28 lutego 1931 r. Nr. 4

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz.	„ 1.40

Redaktor ALEKSANDER SŁOMIŃSKI
REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 688-90
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego“ Spółki z ogranicz. odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Tel. 442-63.

Walka o typ kasy oszczędności

(Artykuł dyskusyjny.)

Bardzo dobrze się stało, że Redakcja „Oszczędności“ postawiła, jako temat szerszej dyskusji, zagadnienie typu kasy oszczędności. Rozwiązanie takie, czy inne problemu, jaką ma być komunalna kasa oszczędności, jakiemi nićmi opleść ma życie gospodarcze jednostki samorządowej, szczególnie w obecnym czasie, jest bardzo ważne. Doniosłość zagadnienia potęguje fakt, że wiele kas jest w stadjum organizacji, a więc stadjum zdobywania i utrwalania form pracy. Nadto wiele związków komunalnych przystępuje do organizowania kas. Moment na rozpatrzenie tego zagadnienia jest więc odpowiedni.

Dotychczas zagadnienie typu kasy, czy wogóle ich rola na tle życia ekonomicznego ludności samorządu nie zostały na łamach „Oszczędności“ dotknięte. Artykuł p. Ziobrowskiego, który pierwszy zagadnienie typu poruszył, poza tytułem, nie wnosi nic nowego i ciekawego w tej materji, poświęcony jest bowiem cały, wyłącznie finansowej polityce kas, a ściślej mówiąc, krytyce stosunku banków państwowych do kas. W konkluzji zaś swojej autor dochodzi do wniosku, że „Komunalna Kasa Oszczędności“ jest tytułem dla tego rodzaju instytucyj, jakiemi są nasze kasy, zupełnie niewłaściwym.

Drugi z kolei autor p. Roziecki zbyt ogólnikowo traktuje zagadnienie, aby móc rozpatrzeć postawiony problem szerzej i głębiej. Zresztą współcześnie drukowany artykuł p. Gajewskiego, będący tylko pewną odmianą gatunkową opinij p. Ziobrowskiego, zamyka całość dyskusji na temat „czego nie powinny robić kasy oszczędności“. Zagadnienie to nie nowe i poruszane wielokrotnie na łamach pism oszczędnościowych, nic więc dziwnego, że artykuły powołane nie wnoszą w dyskusję wiele materjału ciekawego, raczej są koniecznem tylko powtarzaniem, wobec ciągłych odmiennych praktyk, starych przestróg.

Mojem zdaniem, dyskusję należałoby skierować z tematu „czego nie powinny robić kasy oszczędności, na temat inny związany ściśle z pojęciem, wyrażonem w tytule dyskusji — „jakiemi powinny być kasy oszczędności?“ — Zagadnienie to nieco trudniejsze od pierwszego starać się będzie niżej podpisany w ogólnych zarysach postawić.

Czynniki w życiu finansowem ludności związku komunalnego.

W dotychczasowem życiu ekonomicznem społeczeństw dwa czynniki odgrywały rolę: państwo i inicjatywa prywatna. Wzajemna ich zależność w ciągu dziejów wyrażać by się mogła dwiema przecinającemi się linjami falistemi, przyczem węzły stanowiłyby równowagę między obu czynnikami, zaś wgłębienia i wzniesienia wyrażały w tym stosunku fakt dominowania jednego czynnika nad drugim. Przeobrażenie życia ekonomicznego w ostatniej dobie stwarza trzeci czynnik, którym jest samorząd. Państwo przekazuje na samorząd wiele ze swych atrybucyj i obowiązków, społeczeństwo przekazuje mu część swoich uprawnień. Jednem słowem, w życiu finansowem samorządnej jednostki terytorjalnej inicjatywa państwa i prywatna zostają w pewnej mierze zastąpione inicjatywą społeczności w związek samorządowy zorganizowanej. Samorząd dąży do objęcia całokształtu zagadnień, dotyczących ludności związku, dąży do zagwarantowania intensywnego rozwoju życia społecznego i gospodarczego związku. Wyodrębniając różne zagadnienia, stara się je ująć w konkretne formy organizacyjne. Jedną z takich form ujęcia w ramy organizacji jest życie finansowe ludności związku komunalnego, przez organizowanie kas komunalnych.

I jakkolwiek istnieje przez samorząd popierany i otaczany staranną pieczą ekonomiczny ruch społeczny ludności związku komunalnego, jak spółdzielnie wytwórcze, handlowe, finansowe, stworzenie komunalnych kas oszczędności nie jest bynajmniej dążnością do eliminowania tych czynników z życia.

Tworzenie i rozbudowa kas komunalnych jest wypełnieniem pewnej dziedziny obowiązków samorządu. Dotychczas spotyka się jeszcze mylne zdanie, że k. k. o. są potrzebne samorządowi, więc je tworzy. K. k. o. są tworzone po to, aby nie było ani jednej dziedziny życia społecznego, w którą inwencja i praca samorządu z tytułu jego obowiązku czuwania nad rozwojem życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego by nie wkroczyła.

Jeśli się te uwagi uwzględni, dojdzie się do wniosku, że komunalna kasa oszczędności nie jest obliczona na zysk związku samorządowego czy wkładców, jak również, że nie jest instytucją dobroczynności publicznej, a natomiast jest czynnikiem gwarantującym pewność i stałość rozwoju życia gospodarczego ludności związku.

Tem się kasy różnią od wszelkiego innego rodzaju instytucyj finansowych i to stanowi ich wyższość. Charakter i warunki zabezpieczenia funduszów, administrowanych przez kasę należą do dziedziny odpowiedzialności zarządu, dla obecnie dyskutowanego zagadnienia jedno jest ważne — fundusze, powierzone kasie mają pupilarne bezpieczeństwo, gdyż gwarantuje je całym majątkiem związek komunalny, a więc pośrednio cała ludność pewnego wydzielonego terytorjum.

To są przesłanki, które każą nam widzieć w komunalnej kasie oszczędności nie instytucję bankową, a instytucję par excellence społeczną. I sądzę, że błędem byłoby pozbawiać kasy tego charakteru.

Kasy a banki państwowe.

Kasa, jako czynnik regulujący życie gospodarcze ludności związku komunalnego, styka się w swej działalności z innym czynnikiem ważną rolę odgrywającym w tem życiu — z działalnością banków państwowych. Jest rzeczą niemożliwą, aby te dwa czynniki nie zetknęły się, gdyż dotyczą jednego i tego samego przedmiotu, życia gospodarczego ludności związku samorządowego. W dobrze zorganizowanej pracy instytucyj komunalnego i państwowego kredytu działalność jednych i drugich instytucyj nie koliduje ze sobą, a wręcz przeciwnie wytwarza pewne formy pozytywnej kollaboracji.

W naszych dotychczasowych warunkach do kolizji niejednokrotnie dochodziło. Możnaby tu winić i instytucje państwowe i kasy komunalne. Zresztą obowiązkiem tego artykułu nie jest rozpatrywanie wzajemnych win w stosunku, ale stwierdzenie, że musi istnieć zahaczenie w pracy i że dla dobra ludności związku samorządowego musi się znaleźć wyjście z trudności.

Jest rzeczą niewątpliwą, że k. k. o. i banki państwowe muszą ze sobą współpracować. Według mnie, najwłaściwszą formą współpracy byłoby określenie zakresu działalności jednej i drugiej instytucji. O ile chodzi o stronę przyciągania kapitałów i gromadzenia oszczędności, to mam wrażenie, że mimo stworzenia przez państwo Pocztowej Kasy Oszczędności i obdarzenia jej specjalnemi przywilejami, do kolizji między instytucjami obu rodzajów nie dojdzie nigdy. Kolizje mogą zachodzić na terenie działalności kredytowej.

Sądzę, że już w najbliższej przyszłości nastąpi rozgraniczenie zakresu działalności kredytowej kas i banków państwowych. Dotychczas w praktyce spotykało się, że jedne i drugie instytucje rozprowadzały kredyty na własną rękę we wszystkich ich formach. Dla ujednostajnienia linji polityki kredytowej należałoby akcję kredytową tak obmyśleć, aby prowadzona ona była przez instytucje jednego typu. Kasy mają i mieć będą lokaty bardziej płynne, im więc należałoby oddać przedewszystkiem kredyt wekslowy i średnioterminowy, banki państwowe natomiast winny uruchamiać swe lokaty z natury rzeczy bardziej ustabilizowane na kredyt długoterminowy. Co się tyczy wzajemnej współpracy w obu tych dziedzinach kredytowych, to banki państwowe winny służyć dla kas redyskontem weksli z portfelów kas oraz lokować w kasach (nawet na odpowiedzialność kas) sumy na kredyt średnioterminowy, a nadto w porozumieniu z kasami rozprowadzać bezpośrednie kredyty długoterminowe. Wzgląd to dość ważny, gdyż kasy znają najlepiej zdolność kredytową pożyczkobiorców. Ze swej strony kasy winny udzielać kredytów krótkoterminowych względnie na termin średni.

Operacje finansowe kas.

P. Ziobrowski w artykule „O typ k. k. o.“ uderzył bardzo mocno w działalność kredytową kas, dochodząc nawet do bardzo skrajnego wniosku, aby ograniczyć działalność kas tylko do zbierania drobnych oszczędności i ich rozprowadzania, zaś w stosunku do kredytów instytucyj bankowych, do roli komisanta, za mniejszą lub większą prowizję. Wniosek ten byłby bardzo słuszny, gdyby istotnie zdolność przyciągania drobnych oszczędności była w kasach wielka i gdyby zapotrzebowanie kredytowe było mniejsze. Kiedv natomiast ludność związku komunalnego nietylko nie ma z czego oszczędzać, ale wprost brnie w lichwiarskich długach, wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej, wysuwanie tego postulatu jest wprost niewłaściwe. Zresztą, jak wynika z ducha ustawy, kasy mają za zadanie nietylko zbierać oszczędności i zajmować się ich dystrykcją, ale równocześnie bardzo szeroko przez ustawodawcę określone obowiązki kredytowania różnych gałęzi wytwórczości.

Myślę, że nawet przy bardzo dużej zamożności ludności związków samorządowych nie da się zgromadzić tyle kapitałów, aby przy naszej strukturze gospodarczej móc niemi zaspokajać zapotrzebowanie kredytowe.

Jeśli podzielimy kredytobiorców kas na grupy: rolniczą i rzemieślniczo - handlową, zauważyć odrazu możemy, że około 60% kredytów, jeśli nie więcej, wykorzystuje drobne rolnictwo. Jeśli uwzględnimy, że opłacalność produkcji rolniczej zależna jest od stałych, w ciągu 3 do 10 lat rentujących się wkładów inwestycyjnych, oraz że zapotrzebowanie rolnictwa na kredyty tego rodzaju wyraża się cyfrą kilkuset miljonów złotych rocznie, łatwo dojdziemy do wniosku, że przy powolniejszem tempie kapitalizacyjnem, jakie wykazuje wieś, kasy w długim okresie kilkudziesięciu lat nie będą mogły zdobyć odpowiednich funduszów na kredyt tego rodzaju.

Występuje tu więc zagadnienie wynajdywania i rozprowadzania przez kasy odpowiednich lokat kredytowych.

Jeśli zatem przyjmiemy tezę powyżej nakreśloną, że k. k. o. winny zajmować się udzielaniem kredytów krótko i średnio terminowych konieczność wynajdywania źródeł na te kredyty okaże się jasną. Ze swej strony nie obawiam się zupełnie o to, że kasa ponieść może straty przy rozdziale tego rodzaju kredytów, na własny rachunek. Umiejętnie zdobyty i rozdzielony kredyt, szczególnie w rolnictwie, wróci z powrotem do kasy na termin.

Poza tem za przeprowadzeniem tego rodzaju operacyj na r-k własny kasy przemawiają dwa względy: 1) kasa zna najlepiej teren swej działalności i 2) kasa uzależniona jest tylko kilku terminami zwrotu lokaty, zamiast posiadać ich, jako gwarant, kilkadziesiąt czy kilkaset. Zresztą i dla pożyczkobiorcy staranie się o kredyt w „swojej instytucji" jest wygodniejsze.

Komunalna kasa oszczędności jest instytucją nietylko oszczędnościową, posiada wiele obowiązków kredytowych. I tylko doskonałe zrównoważenie działalności kapitalizacyjnej wśród ludności związku samorządowego z działalnością kredytową postawi tę organizacyjną komórkę życia samorządowego na szczeblu wysokiej użyteczności. Trzeba, żeby kasa nietylko wydobywała drobne kapitały, od ludności i gromadziła z nich wielkie fundusze, ale aby zasilała wydatnie wszelkie potrzeby gospodarczego życia i rozwoju tej ludności.

Stanowisko kasy w łańcuchu organizacyjnym samorządowych instytucyj finansowych.

W okresie ostatnich lat życie samorządowych instytucyj finansowych przybiera coraz bardziej skonkretyzowane formy organizacyjne. Ustawodawczo uregulowane zostaje istnienie gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych, wydana zostaje ustawa o k. k. o., rozbudowują się banki komunalne i związki kas oszczędności, dochodzi wreszcie do skutku zorganizowanie związku związków k. k. o. Są to wszystko wyraźne symptomaty, że życie tych instytucyj z małemi odchyleniami wkroczyło na drogę należytą. Powstaje teraz zagadnienie, jaką rolę odgrywać będzie w tym ruchu ten typ organizacyjny, jaki wyrażają komunalne kasy oszczędności.

Ze wszech miar pożyteczną rzeczą byłoby rozbudowanie gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Instytucje tego rodzaju byłyby pierwszem ogniwem w organizacji pożyczkowo - oszczędnościowej przez samorząd. Związki komunalne, którym przekazano ważne zadanie kapitalizacji, przez tak drobną jednostkę, jaką jest gmina terytorjalna, stworzyłyby ogniwo, które przez swą najbezpośredniejszą styczność z ludnością odegrać mogłoby ważną rolę w życiu gospodarczem tej ludności.

Przy rozbudowie gminnych kas oszczędności, komunalne kasy oszczędności powiatowe stanowiłyby czynnik nadrzędny. Kontakt z ludnością powiatu mógłby się odbywać za pośrednictwem kas gminnych. W praktyce obecnie wymagane są zaświadczenia gmin o zdolności kredytowej pożyczkobiorców; kasa, nie mogąc dotrzeć do dalekich zakątków rozległych terytorjalnie powiatów, nie posiada takiej zdolności kapitalizacyjnej, jakiej spodziewaćby się można było po stanie zamożności ludności; pożyczkobiorca czy wkładca narażony jest na uciążliwości komunikacyjne, nie może więc w pełnej mierze korzystać z dobrodziejstw kasy. O ile zatem kasa nawiązywałaby kontakt z ludnością nie bezpośrednio a za pośrednictwem kas gminnych, to uciążliwości i niedogodności zupełnieby odpadły. Zresztą przeniesionoby część odpowiedzialności z powiatów na gminy. Kasa powiatowa zatem winna być centralą kas gminnych.

Istnieje jeszcze zagadnienie k. k. o. miejskich. Sądzę, że bez szkody możnaby je połączyć w kasy międzykomunalnych związków, jak tego są już przykłady w Siedlcach i Olkuszu. Mojem zdaniem, przy tworzeniu kas miejskich w małych, niewydzielonych miastach odgrywają dużą rolę ambicje miast. Jako dalsze ogniwo organizacyjne dla kas powiatowych być winny banki komunalne. Za ich pośrednictwem winny kasy nawiązywać kontakt z bankami państwowemi, w oparciu o nie nawiązywać kontakt z innemi kasami. W ten sposób wytworzyłaby się finansowa sieć komunalnych instytucyj oszczędnościowo-kredytowych, obejmująca swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej, a przez swe najdrobniejsze komórki sięgająca w najdalsze zakątki związków samorządu. Taka organizacja pozwoliłaby na: 1) ujednostajnienie akcji kapitalizacyjnej, 2 znormalizowanie i ujednostajnienie akcji kredytowej, 3) należyte i celowe rozprowadzenie kredytów, 4) jednolitą postawę w stosunku do państwa i inicjatywy prywatnej.

W organizacji tej komunalne kasy oszczędności odegrałyby rolę czynnika najważniejszego, środkowego. Na nich skupiaćby się musiał cały ciężar pracy i one przedewszystkiem zbierałyby pracy tej owoce.

Pozostaje jeszcze do omówienia rola związków kas. Powyżej omawiana organizacja finansowa nie objęła i objąć, rzecz prosta, nie może dziedzin ideowej działalności komunalnych kas oszczędności. Pozostawia na uboczu dyskusje prawno - ustrojowe, szkolenie pracowników, propagandę, oszczędność szkolną i cały szereg innych zagadnień.

Terenem, na którym kasy te zagadnienia rozważać mogą, są pisma i organizacje ideowe, związki kas. One nakreślać winny programy propagandy, polityki finansowej, one reprezentować mają nasze kasy na terenie międzynarodowym. To rozgraniczenie kompetencyj na ściśle techniczne i ideowe pozwoli na jednolitość programu i jego wykonania.

Ideowe podstawy i zadania k. k. o.

Ideowe podstawy k. k. o. leżą u podstaw ideologji samorządu. Zadaniem samorządu jest wychowanie obywatela i zapewnienie mu, w granicach przez jego wolę nakreślonych ,rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Kasy wykonują jedną część tych zadań w dziedzinie rozwoju gospodarczego życia obywatela. Muszą go uczyć, bo są instytucjami komunalnemi, muszą mu pomagać, muszą stwarzać dla niego coraz lepsze warunki postępu.

Postęp, nieustanny postęp w organizowaniu życia indywidualnego i społecznego (zbiorowego) jest naczelną dewizą działalności kas.

O ile gminne kasy odgrywać będą w życiu rolę, że tak określę, wykonawczą, o tyle kasy powiatowe określać będą środki i metody ich pracy.

Reasumując powyższe, zaznaczyć pragnę, że chciałbym widzieć w komunalnej kasie oszczędności instytucję społeczną, wybitnie społeczną, która w oparciu o byt jednostki samorządowej, jaką jest związek komunalny, regulowałaby życie finansowe obywatela, zaś przez swój charakter instytucji pośredniej, byłaby ogniwem w ogólnej pracy samorządu Państwa nad pomnażaniem tych dóbr ekonomicznych, które obywatel wytwarza lub wytwarzać może. Typ k. k. o., jako instytucji tego rodzaju, jaką w powyższych rozważaniach określiłem, będzie, mojem zdaniem, w rozwoju życia gospodarczego narodu czynnikiem środkowym, jednoczącym inicjatywę prywatną i państwową, w tej dziedzinie bardzo wielkiej i doniosłej, jaką jest gospodarczy dobrobyt i rozwój obywatela.

Stanisław Saklak

Ku przestrodze

Większość komunalnych kas oszczędności ukończyła już swe prace bilansowe, zamykając okres działalności za rok 1930 wynikiem dodatnim, umiarkowanym zyskiem. Zastrzeżenie jednakże budzi, w nielicznych wprawdzie bilansach kas, pozycja weksli zaprotestowanych. W porównaniu do stanu z końca 1929 r. suma weksli zaprotestowanych w tych kasach znacznie wzrosła. Ciężkie wrunki gospodarcze kraju, zwłaszcza ostry i stale pogłębiający się kryzys w rolnictwie, z którem k. k. o. najwięcej współpracują, usprawiedliwiają ten stan. Niemniej jednak zawiniły tu kasy, które, dążąc do zaspokojenia głodu kredytowego na wsi, za wszelką cenę, brały na siebie ciężary przerastające ich siły, ich możność finansową.

Wzmożone kredytowanie ludności z krótkoterminowych 6—9 miesięcznych funduszów bankowych nie pozwala kasie na zastosowanie liberalniejszej polityki kredytowej względem swych dłużników. Kasa więc musi stosować tak samo bezwzględne rygory do swych pożyczkobiorców, jakie stosuje do niej bank, jeśli chce wywiązać się należycie ze swych zobowiązań. Zacieśnione koło klijenteli, ubiegające się o kredyt, „specyficznemi" warunkami przyjętych promes i krótkości czasu, niemi zawarowana, nie pozwalają na oględny wybór klijenta, będącego istotnie w potrzebie i warunkującego całkowitą i terminową spłatę zaciągniętego długu. Rezultatem są liczne czasem masowe protesty.

Aby wywiązać się w terminie i z całości krótkoterminowego długu bankowego, kasa powstałą lukę, jaką tworzą w jej płynnych środkach obrotowych sprolongowane na późniejszy termin płatności i zaprotestowane weksle, wypełnia ją zrazu trzymanemi rezerwami gotówkowemi, następnie ratuje się przypływem wkładów oszczędnościowych, a wreszcie wolnem redyskontem, które służyło jej przedtem, jako dalsza rezerwa na wypadek większego wycofywania wkładów. Nowe, hojną ręką rozdawane, bankowe kredyty celowe wywołują znowu falę prolongat i protestów i znowu umniejszenie rezerw i płynności aktywów kasy. Nadchodzi wreszcie moment, gdy wszelkie rezerwy są wyczerpane, i wówczas ratuje prestige kasy nowootworzony kredyt w tym czy innym banku. Historja się powtarza. Zwiększony portfel weksli protestowanych i masowe prolongaty świadczą coraz dosadniej, że istotnie ta historja ma miejsce.

Czy droga ta nie prowadzi do nieuchronnej dla kasy zguby? Kto na tem korzysta? — bo chyba nie rolnik, który ugina się pod ciężarem kosztów protestów, sądowych i egzekucyjnych.

A cel, tak starannie zawarowany w promesach — cel zostaje gruntownie zaprzepaszczony.

W ten sposób więzi się coraz to większe kapitały Kas, własne, oszczędnościowe, instytucyj i innych banków, które z całą ufnością zawierzyły im część swych funduszów; umniejsza się pogotowie kasowe, sprowadzając je nierzadko do zera. Tem niebezpieczniejszy dla kas jest ten proces zanikania płynnych rezerw w czasie ogólnego kryzysu, kiedy o niespodziewany nacisk na kasę ze strony wrażliwych wkładców łatwiej, niż kiedykolwiekbądź indziej. Smutnem ostrzeżeniem są już dość liczne spółdzielnie rolniczo - handlowe, które, jako związane wespół z rolnictwem, ciężki przeżywają kryzys. Ostatnio nawet kilka spółdzielni kredytowych, położonych na terenie Królestwa, poważnie się zachwiało.

Protesty wekslowe nie budzą narazie obaw, ale i nie można przeceniać wartości nawet i trzech mocnych podpisów włościańskich. Rolnictwo dziś jest poważnie obdłużone. Tylko krótkoterminowe długi rolnictwa, nie licząc kredytów prywatnych, lichwiarskich, wynoszą zgórą 700 miljonów złotych. Ceny otrzymywane za produkty rolne, nie pokrywają kosztów własnych. Ostatnio kryzys dotknął, bodajże dotąd jedynie opłacającej się, produkcji zwierzęcej, która stanowi przecież podstawę dla gospodarstw małorolnych. Ostatni zeszyt „Konjunktury Gospodarczej" stawia bardzo niepomyślne horoskopy dla rolnictwa. Między innemi nadmienia, że istnieją obawy, „by już przy obecnym poziomie cen, gdy producent często nie otrzymuje nawet 1 zł. za 1 kg. żywej wagi, produkcja nie została nadmiernie ograniczona, co zkolei odbiłoby się dotkliwie na rynkach zbożowych i ziemniaczanych, a pozatem groziłoby zahamowaniem rozwoju przemysłu i eksportu bekonowego". Kryzys rolniczy zapowiada się na długi okres czasu. Warsztaty rolne będą musiały przystosować swą produkcję do nowych, ciężkich warunków gospodarczych. Lecz zanim to przekształcenie nastąpi, które, nawiasem zaznaczając, wymaga nowych nakładów pieniężnych, kapitałów, których tak wielki brak odczuwa się w Polsce, a na pożyczki zagraniczne trudno jest liczyć w czasie obecnym,

wiele ofiar będzie musiało ponieść rolnictwo. Liczba przymusowych likwidacyj posiadłości ziemskich stale wzrasta i często suma, otrzymana ze sprzedaży, pokrywa tylko część wierzytelności, ciążących na nich.

Czy nie należałoby zatem krytyczniej odnieść się do weksli zaprotestowanych, z których w ciągu pewnego czasu nie zdołano ściągnąć należności? Czy nie należałoby spisać ich na straty, niż wykazywać wątpliwy zysk i stwarzać wątpliwe aktywa?

W § 24 rozporządzenia wykonawczego o k. k. o. wyraźnie powiedziano, że „należności wątpliwe należy zapisać na straty". Jeszcze bardziej sprecyzował ustawodawca swe stanowisko w odniesieniu do spółdzielni, stanowiąc (p. 3 art. 54 ustawy o spółdzielniach (D. U. R. P. Nr. 111 i 11 grudnia 1920 r.) „wierzytelności wykazywać należy tylko w takiej sumie, na jakiej uzyskanie można liczyć, te zaś, których mimo dwóch lat od prawomocnego zasądzenia nie można było wyegzekwować, należy odpisywać na straty". Przepis ten powinien, naszem zdaniem, w całej rozciągłości znaleść zastosowanie praktyczne i w k. k. o.

Nie podważymy egzystencji Kasy, gdy rok rocznie będziemy odpisywać na straty wątpliwe należności, bo stanowić one będą stosunkowo małe sumy. Już w następnym roku ewentualne wpływy z odpisanych należności, jako stanowiące czysty zysk, będą równoważyć nowe odpisy na straty. Gdy zaś nie zdobędziemy się na ten pierwszy radykalny krok, martwe aktywa będą się stale powiększać w naszym bilansie, aż może nadejść wreszcie moment załamania się kasy.

Zwłaszcza komisje rewizyjne k. k. o. powinny bardzo uważnie przeglądać portfel weksli zaprotestowanych. Podpisując bowiem bilans, biorą one na siebie odpowiedzialność za jego rzetelność narówni z Zarządem i Radą Kasy. Ustalenie wątpliwych dłużników nie nasunie wielkich trudności zwłaszcza dla organów kasy, w których skład z reguły wchodzą obywatele miejscowi; orjentują się oni przecież najlepiej w stosunkach gospodarczych powiatu i zamożności swoich najbliższych sąsiadów.

Dla dobra, rozwoju i przyszłości k. k. o. musimy usunąć z bilansów wszelkie martwe aktywa, aby nie budziły one żadnych zastrzeżeń i wątpliwości.

S.

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie kapitałów zakładowych w komunalnych kasach oszczędności.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało w powyższej sprawie następujący okólnik do wszystkich wojewodów:

„Zasadniczem oparciem i punktem wyjścia do rozwinięcia należnej aktywności przez komunalne kosy oszczędności w zakresie polityki kredytowej są fundusze, jakiemi one w tym celu rozporządzają. Na fundusze te składają się obok wkładów oszczędnościowych, o których pozyskanie w jaknajwiększym rozmiarze każda komunalna kasa oszczędności na swoim terenie powinna zabiegać, także i fundusze, udzielane, zwłaszcza nowo tworzonym kasom przez związki poręczające, celem umożliwienia im uruchomienia akcji finansowej i pokrycia kosztów zorganizowania tak tej akcji, jak i prowadzenia samej kasy.

Dla nowopowstałych komunalnych kas oszczędności posiadanie odpowiednich funduszów na ostatnio zaznaczony cel stanowi jeden z głównych warunków początkowego powodzenia. Zasobność środków, z jakiemi nowopowstająca komunalna kasa oszczędności rozpoczyna swoją działalność finansową, zwłaszcza na terenie społecznie jeszcze niewyrobionym lub w szczególnie niepomyślnych miejscowych warunkach gospodarczych, ma bezwątpienia wpływ na dalszą pomyślną i owocną działalność kasy oraz na podniesienie zaufania ludności do kasy. Do funduszów, które ułatwiają komunalnym kasom oszczędności stawianie pierwszych kroków w powyższych okolicznościach, należy m. i. także kapitał zakładowy, jaki związki poręczające przyznają nowozorganizowanej kasie.

Art. 8 (punkt 2-gi) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej stanowi o przyznaniu komunalnej kasie oszczędności kapitału zakładowego conajmniej w wysokości pięciu tysięcy złotych. Ustawodawca, określając to „minimum", jakie powinno być przyznane kasie, miał na względzie wstępna działalność kas, powołanych do życia przez odnośne związki poręczające i zapewnienie wspomnianym instytucjom koniecznego zasilenia i wyposażenia początkowego, aby umożliwić im odrazu pewniejsze wkroczenie na drogę dalszej ich działalności. Samo przez się jest jednakże zrozumiałem, że tam, gdzie warunki dla organizacji kas są naogół trudne, kapitał zakładowy powinien być przyznawany ponad to minimum, a to w takiej wysokości, któraby liczyła się w całej pełni z trudnościami tych warunków i zapewniała kasie możność skutecznego rozwinięcia swych operacyj.

Jak stwierdzono jednak, kapitały zakładowe, przyznawane komunalnym kasom oszczędności, są naogół nikłe, wskutek czego kasy te, nie mając już z chwilą samego powstania odpowiednich środków na uruchomienie i zabezpieczenie swej akcji, nie są potem w stanie rozwinąć dalszych czynności na należytym poziomie. Ponadto w bilansach wielu kas sumy kapitałów zakładowych figurują tylko fikcyjnie, gdyż w rzeczywistości kapitały te, acz formalnie kasom przyznane, efektywnie jednak nie zostały im wpłacone. Bilanse takie uznać należy za fałszywe i za wprowadzające w błąd tak zainteresowane osoby i banki, jak też i władze nadzorcze.

Mając na względzie wyżej wyłuszczony stan rzeczy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o zbadanie, czy wszystkim kasom na terenie Mu podległym zostały przyznane przez

organy stanowiące związków poręczających kapitały zakładowe w odpowiadającej warunkom wysokości i czy kapitały te w tej wysokości zostały istotnie kasom wpłacone. W razie stwierdzenia, iż kapitałów tych nie przyznano w wysokości odpowiadającej warunkom indywidualnych kas i że przelew przyznanych kapitałów zakładowych nie został jeszcze dotychczas dokonany, Pan Wojewoda zarządzi, aby w najbliższej przyszłości takie niewłaściwości zostały usunięte.

Pozatem tam, gdzie zostanie stwierdzonem, że suma kapitału zakładowego przyznanego komunalnej kasie oszczędności nie czyni zadość potrzebom rozwinięcia kapitalizacji i obrotu miejscowego, należy dążyć systematycznie do odpowiedniego powiększenia kapitałów zakładowych. Powiększenie to jednak musi być faktyczne, samo tylko bowiem wyniesienie przez sejmiki powiatowe lub rady miejskie uchwał o zwiększeniu kapitału zakładowego i wprowadzenie odnośnej zmiany do statutu w niczem nie wpłynie na polepszenie warunków bytowania kasy, jak długo nie nastąpi efektywne przekazanie przez związki poręczające odnośnych kwot kasom.

Obecny stan finansowy związków poręczających nie pozwala jednak niejednokrotnie na wpłacenie na ten cel jednorazowo znaczniejszej sumy z funduszów bieżących i jako sposób wyjścia nasuwa się tu możliwość powiększenia kapitału zakładowego bądź drogą corocznych dotacyj ze strony związków komunalnych na rzecz kas, bądź też drogą przelania do komunalnej kasy oszczędności gotówki z ewentualnie zaciągniętej umyślnie na ten cel przez te związki pożyczki i wstawienia odpowiednich kwot na jej amortyzację do corocznych budżetów tych związków. Ten drugi środek wyjścia (t. j. pożyczka) nie wydaje się jednak godnym zalecenia, wobec czego za najwłaściwszy uznać należy pierwszy z wymienionych środków t. j. zasilenie kapitału zakładowego drogą corocznych dotacyj. Związki poręczające powinny w takim razie wstawiać do swoich corocznych budżetów odpowiednie kwoty dotacyjne; należy jednak zwrócić uwagę na to, by budżety te oparte były na dochodach własnych, a nie na pożyczkach, w praktyce bowiem najczęściej związek poręczający spłaca zaciągniętą na ten cel pożyczkę w ten sposób, że zaciąga zkolei sam pożyczkę, w swojej komunalnej kasie oszczędności, a więc zamiast zasilić kasę angażuje znów na rzecz swoją te fundusze kasy, które właśnie mają być obracane na cele akcji zewnętrznej kasy.

W końcu zaznaczam, iż wszelkie kwoty wpłacone kasom przez związki poręczające, jako zasiłki zwrotne, nie mogą być zaliczane na poczet kapitału zakładowego, gdyż stanowią one dług kasy, który w swoim czasie musi być zwrócony.

Treść niniejszego okólnika należy podać do wiadomości wszystkich komunalnych kas oszczędności oraz ich związków poręczających na obszarze podległym Panu Wojewodzie".

Okólnik Pana Wojewody Wołyńskiego w sprawie egzekwowania należności kom. kas. oszczędności przez urzędy gminne.

Pan Wojewoda Wołyński rozesłał okólnik z dn. 26 stycznia 1931 r. L. 3242/SM/530 do p. przewodniczących wydziałów powiatowych i p. burmistrzów miasta Kowla, Łucka i Równego w sprawie egzekwowania należności k. k. o. przez urzędy gminne treści następującej:

„Zarządy kom. kas. oszczędności powiatów zdołbunowskiego i włodzimierskiego zwróciły się do mnie z prośbą o interwencję u władz sądowych, ażeby klauzule egzekucyjne i wyroki sądów grodzkich, wydawane na terenie tut. Województwa, na rzecz komunalnych kas oszczędności, były kierowane do wykonania nie do komorników sądowych, lecz do właściwych urzędów gminnych.

W związku z tem wyjaśniam:

Art. 158 ustawy postępowania cywilnego postanawia, że wyroki sędziego pokoju (obecnie sędziego grodzkiego) wykonywane są albo przez gminną lub wiejską zwierzchność, albo przez komorników sądowych. Artykuł zaś 59 u. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. o przymusowem postępowaniu w administracji (Dz. U. Nr. 36, poz. 342) postanawia, że do egzekucji pretensji z mocy orzeczeń, wydanych w postępowaniu cywilnem, organa gminne obowiązane są na zasadach, powołanego artykułu w dotychczasowym zakresie zatem uzupełnieniem, że obowiązek, dotyczący zwierzchności gminnych (art. 158 u. p. c. z r. 1864) dotyczy także Magistratów i ich organów wykonawczych.

Wobec brzmienia powyższych postanowień, należy tedy przyjść do wniosku, że o ile chodzi o wykonanie wydanych w sądowem postępowaniu cywilnem przez Sądy Grodzkie orzeczeń przez urzędy gminne (Magistraty), to przeciw takiemu wykonywaniu ustawowe przeszkody nie zachodzą. Stwierdza to również wyjaśnienie Ministerstwa Sprawiedliwości, udzielone okólnikiem z dn. 14. III. 1929 r. Nr. 1456/I.U/29 w sprawie wykonywania egzekucji przez urzędy gminne na polecenie władz sądowych i prokuratorskich, w myśl których w okręgu apelacyjnym lubelskim dopuszczalna jest egzekucja przez gminy także w sprawach cywilnych, na podstawie tytułu wykonawczego, przyczem zaznaczono, że ten tryb egzekucji odpowiedni jest dla pretensji drobnych.

Służy tedy kom. kasom oszczędności prawo zwracać się do Sądów Grodzkich w każdym poszczególnym wypadku z prośbą o wydanie polecenia właściwemu Urzędowi gminnemu (Magistratowi) co do wykonania klauzuli egzekucyjnej lub wyroku. Ponieważ jednak urzędy gminne (Magistraty) przeciążane są pracą, a wykonywanie klauzuli i wyroków sądowych mogłoby być dla nich uciążliwe, przeto uważam za wskazane, ażeby kom. kasy oszczędności przedłożyły właściwym Sądom Grodzkim oświadczenia Zarządów gminnych (Magistratów) wyrażające zgodę na wykonywanie egzekucji pretensji, przysługujących kom. kasom z mocy orzeczeń cywilnych, wydanych przez Sądy Grodzkie. Niewątpliwie, że Zarządy gminne i magistraty chętnie takiej zgody udzielą, ze względu na interes kas i dłużników, tembardziej, że za wykonanie egzekucji przysługuje im prawo do pobierania wynagrodzenia na zasadzie rozp. Min. Sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 21. II. 1929 r. (Dz. U. Nr. 14, poz. 121). Wyjaśnienia w tej sprawie zawiera wyżej powołany okólnik Min. Sprawiedliwości Nr. 1456/I.U./29, z którego wyciąg został przesłany Panom Przewodniczącym i Burmistrzom, urzędującym na terenie Sądu Grodzkiego w Łucku przy piśmie Urz. W. z dn. 17. VII. 1929 r. L. 2629/SM. Pozostałym Panom Przewodniczącym i Panu Burmistrzowi m. Równego odpis tego wyciągu przesyłam obecnie.

Zechcą Panowie Przewodniczący podać treść niniejszego okólnika urzędom gminnym i Magistratom, tudzież spowodować, aby urzędy te, o ile kom. kasy oszczędności zwrócą się do

nich o wyrażenie zgody na wykonanie czynności egzekucyjnych, sprawę tę w szybkiem tempie załatwiły.

Nadmieniam wreszcie, że odpis tego okólnika przesyłam równocześnie Panom Prezesom Sądów Okręgowych w Łucku i w Równem, u których w omawianej sprawie zasięgałem opinji i że otrzymują go także wszystkie Zarządy kom. kas oszczędności".

Ustawa o zaciągnięciu 6½%-wej pożyczki zagranicznej.

W N-rze 9 D. U. R. P. z dnia 31 stycznia 1931 r. została ogłoszona pod poz. 46 ustawa z dn. 26 stycznia r b. pod tytułem podanym w nagłówku.

Na mocy art. 1 Minister Skarbu został upoważniony do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę nominalną 32400000 dolarów St. Zjedn. Am. w złocie, do wypuszczenia w tym celu obligacyj państwowych z 35-letnim okresem umorzenia w wysokości nominalnej sumy pożyczki, oprocentowanych na 6½% w stos. rocznym, oraz do sprzedania tych obligacyj.

Zgodnie z art. 5 niniejszej ustawy Rząd został upoważniony do użycia uzyskanych z pożyczki sum na następujące cele:

a) na przedterminowe umorzenie 7% obligacyj skarbowych, emitowanych na podstawie ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 roku — dolarów St. Zjedn. Am. 4.350.000;

b) na zwrot Bankowi Gospod. Krajowego sum, wyłożonych przez Bank za Skarb Państwa, — 18052.000 zł.;

c) na przedterminową spłatę innych długów państwowych — 50 miljonów złotych;

d) na budowę portu w Gdyni — 25 miljonów złotych;

e) na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn z odnogami — 15 miljonów zł.;

f) na inne inwestycje państwowe, które określi Rada Ministrów, — 30 miljonów złotych;

g) resztę na lokatę w krajowych papierach kredytu długoterminowego, jak w listach zastawnych i obligacjach.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Zarzuty przeciwko wekslowi.

Art. 16 prawa wekslowego pozwala, jak wiadomo, zgłaszać zarzuty przeciwko wekslowi, wynikające ze stosunków, niewyrażonych w wekslu, jeżeli spór toczy się między bezpośrednimi kontrahentami wekslowymi.

Otóż w wypadku konkretnym (sprawa toczyła się właśnie między bezpośrednimi kontrahentami wekslowymi) sąd merytoryczny uznał za niemające znaczenia złożone przez pozwanego z weksla pokwitowanie, stwierdzające zapłacenie sumy wekslowej, a to dlatego, że nie dowodzi ono, iż zapłata dotyczyła właśnie tego wekslu, który jest podstawą roszczenia.

Sąd Najwyższy (w sprawie I. C. 374/30) nie podzielił tej motywacji, albowiem posiadanie przez dłużnika pokwitowania stanowi dowód zapłaty, obowiązek zaś obalenia tego dowodu obciąża wierzyciela, który twierdzi, iż poszukiwanie dotyczy innego długu. Gdy przeto w danym wypadku powód nie tylko nie złożył dowodów celem obalenia mocy dowodowej pokwitowania, lecz nawet nie podniósł przeciw niemu jakichkolwiek zarzutów, stanowisko sądu merytorycznego uznać należy za niesłuszne.

(Polska Gospodarcza).

KRONIKA KRAJOWA

Komunalna kasa oszczędności pow. Radomskiego

Sprawozdanie komunalnej kasy oszczędności pow. Radomskiego za jej szósty 1930 rok działalności przedstawia się tak pod względem zewnętrznym, jak też pod względem bogactwa podanego materjału statystycznego b. pięknie i może służyć za wzór tego rodzaju publikacyj.

K. k. o. pow. Radomskiego, uruchomiona w 1924 r. rozwijała się dość szybko i wydatnie. Dla zobrazowania rozwoju kasy posłużyć może następujące zestawienie za lata 1925 — 1930.

Rok	Fundusze własne	Lokaty bank.	wkłady	kredyty udzielone	Roczny obrót
1925	19.950.00	24.050.—	139.680.67	151.929.00	4.202.443.28
1926	47.014 28	22.050.—	455 232.90	381.733.00	5 929.130.88
1927	76.400.74	90.[illegible]33.—	526.582.21	645.780.60	10.077.367 66
19[illegible]8	135.033.38	145 200 —	1.436.371.05	1 623.668.18	16.939 828.99
1929	231.873.63	551.392 —	1.490.916.27	2.129.330.04	21.974.255.28
1930	316.017 15	816 538.—	2 545 496.72	3.278.4[illegible]6.99	35.420.938.97

Rok sprawozdawczy 1930 był okresem wyjątkowo ciężkim. Katastrofa gospodarcza dotknęła rolnictwo i przemysł, wpływając hamująco na rozwój oszczędności. W tych warunkach działalność kasy wymagała szczególnie wielu starań.

W okresie tym stan wkładów w k. k. o. pow. Radomskiego przedstawiał się następująco:

na 1. I. 1930 rachunków wkładowych było	6127
w roku sprawozdawczym przybyło r-ków	1917
w roku sprawozdawczym ubyło r-ków	714
pozostało na dzień 31. XII. 1930 r. r-ków	7330
ogólny wzrost r-ków w ciągu roku 1930	1230
oprócz tego było kont czekowych	67

Według kategorji wkładców ilość ta da się rozdzielić następująco:

Rolnicy	14%
Ludność miejska	65%
Instytucje	21%

W stosunku do posiadanych wkładów uskutecznić można poniższy podział:

	do zł.	50	kont 3.761	na zł.	174 215 40
od zł. 50	„	100	„ 932	„ „	83 580 27
„ 100	„	150	„ 453	„ „	68.950.32
„ 150	„	200	„ 537	„ „	87.244.16
„ 200	„	300	„ 383	„ „	102 738 25
„ 300	„	400	„ 467	„ „	174.759.38
„ 400	„	500	„ 433	„ „	192 312.83
„ 500	„	1000	„ 157	„ „	134.429.07
„ 1000	„	5000	„ 134	„ „	382.334.93
	powyżej	5000	„ 73	„ „	834.642.54
Razem			kont 7.330	na zł.	2.235.207.15
kont czekowych			67	„ „	310 289.57
Ogółem			kont 7.397	na zł.	2.545 496.72

Dla względów pedagogicznych sprawozdanie zaznacza, że kasa posiada 218 kont młodzieży o sumie wkładów 804,32 złotych.

Celem wzmożenia działalności kredytowej kasa korzystała z kredytów bankowych. Najwyższe napięcie kredytów przypada na m-c wrzesień, przyczem suma kredytów bankowych osiąga zł. 1087.439.

Celem zachowania płynności powierzonych kasie do administracji zarząd kasy starał się zawsze na utrzymanie pewnej rezerwy kasowej. Pogotowie kasowe wahało się w granicach 7 do 10% lokat. Na rezerwę tę składały się salda r-ków w bankach oraz gotowizna w kasie. Nadto jako rezerwa, nie-

przekraczająca jednak 15% pogotowia kasowego, traktowane było wolne redyskonto w bankach.

Polityka kredytowa kasy wymagała w okresie sprawozdawczym wiele ogłędności w stosunku do pożyczkobiorców. Sprawozdanie zaznacza, że dzięki tej ogłędności spłata kredytów nie nastręczała trudności. Ogółem w roku sprawozdawczym załatwiono 4130 spraw pożyczek, przyczem łącznie z prolongatami suma załatwionych kredytów wykonuje obrót zł. 7. 178.607.65. Z tego udzielono pożyczek:

na różne cele gospodarcze	3113
„ maszyny rolnicze	57
„ drzewka owocowe	41
„ cele budowlane	128
„ ogniotrwałe krycie dachów	46
„ cele hodowlane	257
„ kanalizacje i wodociągi	5
rzemieślnikom i drobn. przemysł.	231
na meljoracje	21
odmówiono	231
Ogółem	4130

W roku sprawozdawczym kasa załatwiała przeciętnie od 120—200 klijentów dziennie. Ogółem załatwiono około 36.000 osób. Koszty handlowe wynoszą 2⅔ funduszów obrotowych.

W roku sprawozdawczym kasa nabyła własny gmach. Sprawozdanie zamyka się sumą obrotów łącznie z bilansem otwarcia zł. 37.976.833,90. Czysty zysk za rok sprawozdawczy wynosił zł. 34.143,52.

Sprawozdanie z działalności k. k. o. pow. Radomskiego wzbogacają liczne tablice statystyczne i piękne wykresy.

Rezolucje Rady Związku Organizacyj Rolniczych R. P.

Rada Związku Organizacyj Rolniczych R. P. powzięła na zebraniu w dniu 30 stycznia r. b. szereg rezolucyj w sprawie kryzysu rolniczego i związanych z nim postulatów kredytowych, które w nieznacznem skróceniu podajemy poniżej w związku z notatką zamieszczoną w ostatnim Nr. z dnia 15 lutego r. b. „Oszczędności" w sprawie średnioterminowego kredytu rolniczego.

Rada związku organizacyj Rolniczych R. P. zważywszy:

1) że przywrócenie światowej równowagi pomiędzy produkcją rolniczą a konsumpcją produktów rolniczych będzie wymagało dłuższego czasu;

2) że zdeprecjonowane ceny produktów rolniczych nie pokrywają kosztów produkcji i są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do cen wytworów produkcji przemysłowej;

3) że środki, jakiemi rzoporządza polityka gospodarcza dla podnoszenia cen produktów rolniczych do poziomu zapewniającego opłacalność produkcji wymagają znacznych wydatków pieniężnych ze strony państwa;

4) że środki te wobec realnych możliwości naszego budżetu państwowego nie mogą być stosowane w takiej skali, aby doprowadziły w swych konsekwencjach do opanowania kryzysu —

wypowiada opinję, że walka z kryzysem rolniczym polegać musi, nie zaniedbując środków zmierzających do podniesienia cen, przedewszystkiem na obniżeniu kosztów produkcji i zmniejszeniu gospodarstwa rolnego i rodziny rolniczej.

Wychodząc z tych przesłanek, Rada Związku wzywa zarówno Zrzeszenia rolnicze, jak i poszczególnych rolników do konsekwentnej pracy nad odpowiednią reorganizacją warsztatów rolnych przystosowaniem kierunku i jakości produkcji do sytuacji rynkowej. Praca ta winna zmierzać nie do ryczałtowego zmniejszenia globalności kosztów produkcji, lecz obniżenia kosztów własnych, przypadających na jednostkę wytwarzanego produktu. Zastosowane dla osiągnięcia tych celów środki muszą być ściśle dostosowane do właściwości poszczególnych warsztatów i nie powinny (o ile to jest możliwe) sprowadzić do obniżenia poziomu kultury i potencjalnej zdolności produkcyjnej tych warsztatów. Stąd też, gdy w pewnych warsztatach wskazanem będzie przejście do mniej intensywnych i kosztownych metod produkcji, to w innych znów przeciwnie pewne zwiększenia nakładów kapitału, a zwłaszcza pracy może doprowadzić najłatwiej do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy ceną, a kosztami produkcji. Na wysokość kosztów produkcji i wydatków związanych z utrzymaniem rodziny wywierają silny wpływ ceny wyrobów przemysłowych nabywanych przez rolnika oraz ciążące na warsztatach rolnych świadczenia pieniężne na rzecz państwa instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych. Przystosowanie wysokości świadczeń do zmniejszonych wybitnie na skutek kryzysu rozmiarów dochodu społecznego jest jednym z niezbędnych warunków powodzenia akcji, mającej na celu opanowanie przesilenia. Stwierdzony ostatnio przez p. Ministra Skarbu deficyt w budżecie państwowym nakazuje zastosowanie najdalej idące środki, by nie dopuścić do rozstroju w gospodarce skarbowej, co nieuchronnie musiałoby doprowadzić do załamania naszej waluty ze wszystkiemi zabójczemi konsekwencjami. W uznaniu całej powagi sytuacji Rada Związku zwraca się do władz państwowych z usilną prośbą o podjęcie stanowczych wysiłków dla osiągnięcia jaknajdalej idących oszczędności w gospodarstwie państwowem, wydatnego zmniejszenia budżetu instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych oraz o przystąpienie do gruntownej reformy ustawodawstwa, dotyczącego obciążenia produkcji i wymiany. Realizacja tych postulatów nietylko zmniejszy bezpośrednie obciążenie rolnika, lecz również zmniejszy obciążanie przemysłu, rzemiosła i handlu, co będzie poważnym czynnikiem w szeregu środków, prowadzących do obniżenia ceny wyrobów przemysłowych przez rolnika nabywanych.

Rada Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej z całym naciskiem podkreśla, że ani wprowadzenie moratorjum, ani inflacja na cele gospodarcze nie są w stanie rozwiązać sytuacji finansowej rolnictwa, natomiast przeciwnie zagmatwałyby i utrudniłyby jej rozwiązanie jeszcze bardziej. Biorąc pod uwagę, że w chwili bieżącej liczyć nie można na niezwłoczne zaciągnięcie długu lub średnioterminowej pożyczki zagranicznej na cele rolnicze.

Rada Związku uznaje za konieczne podjęcie wszelkich wysiłków dla wyszukania źródeł kredytu na rynku wewnętrznym, przeprowadzając jednocześnie konwersję krótkoterminowych zobowiązań rolniczych wobec państwa i instytucyj publiczno-prawnych na zobowiązania średnio lub długoterminowe oraz stosując przejściowo w możliwie szerokim zakresie przedłużenie terminów płatności dla bieżących zobowiązań krótkoterminowych.

Rada Związku oświadcza w pełnem poczuciu odpowiedzialności, że bez szybkiego rozwiązania zagadnienia kredytowego ujemne konsekwencje kryzysu jaki dotknął rolnictwo nasze, wzrosną do rozmiarów katastrofy, rujnującej nietylko rolnictwo, lecz całe życie gospodarcze Polski.

Powyższe rezolucje podajemy do wiadomości czytelników bez ich merytorycznej oceny, zaznaczając, że do spraw kredytów rolniczych, a szczególnie wysuwanego obecnie na czoło dyskusji o kredycie rolniczym kredytu średnioterminowego, jeszcze w odpowiednim momencie powrócimy.

Unieważnione akcje Banku Polskiego.

W początku ub. roku zamieściliśmy na łamach „Oszczędności“ artykuł omawiający łatwość oszustw przy nabywaniu akcyj Banku Polskiego. Ponieważ akcje Banku Polskiego stosunkowo łatwo unieważnić, może być w obiegu część akcyj unieważnionych. Dla użytku Komunalnych Kas Oszczędności podajemy obecnie poniżej wykaz ostatnio unieważnionych akcyj Banku Polskiego.

Unieważniono następujące akcje:

sztuk	25	Nr. 762576/600	na imię	„Rafinerja Wierbiąż“
„	1	„ 313228	„ „	Alojzy Jarosz,
„	1	„ 251356	„ „	Dr. Karol Załąski
„	1	„ 226403	„ „	Hipolit Olejczyk,
„	1	„ 148131	„ „	Ludwik Borczeński.
„	2	„ 412521/2	„ „	Herbert Streusisch,

Fałszywe 100 - złotowe banknoty.

Bank Polski komunikuje, iż ostatnio zatrzymano falsyfikat banknotu 100-złotowego, którego wszystkie 3 zatrzymane sztuki są oznaczone tym samym numerem: S. A. 7934516. Typ IV. Obraz falsyfikatu jest o 1,5 mm. krótszy i 0.5 mm. węższy od obrazu biletu autentycznego.

Rysunki falsyfikatu wykonano linjami grubszemi na papierze zwyczajnym.

Znak wodny w medaljonie, wytłaczany i natłuszczany, profil twarzy i falowanie włosów utrzymane w ostrych linjach konturowych, bez łagodnych przejść od płaszczyzn ciemnych do jasnych.

Bronzowy kolor tła na stronie przedniej falsyfikatu jest ciemniejszy, na odwrotnej zaś jaśniejszy, niż na bilecie autentycznym.

Godło Państwa, Orzeł, wykonane grubszemi kreskami na wybitnie ciemnem tle.

Rysunki kompozycyj ornamentacyjnych w drobnych szczegółach przerywane, bądź zamazane.

Napisy w tekście „Bank Polski“, „Sto złotych“ cieniowane grubszemi kreskami.

Druk w klauzulach — grubszy o konturach nieostrych.

Cyfry numerów różnią się w szczegółach od numeracji na biletach autentycznych.

Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach ciemniejszych, przyczem rysunki są grubsze, przerywane, nieuplastycznione, szczególniej uwydatnia się to w portrecie Kościuszki, w godle państwowem (Orle) i tle tabliczek z numeracją.

Uruchomienie oddziału k. k. o. pow. koneckiego w m. Skarżysku - Kamiennej.

Rada k. k. o. pow. Koneckiego zwróciła się do Sejmiku o wyjednanie uchwały na prawo uruchomienia oddziału kasy w m. Skarżysku - Kamiennej, gdzie bardzo odczuwać się daje brak tego rodzaju instytucji. Uruchomienie oddziału w tem mieście Rada k. k. o. uważa za rzecz konieczną tak dla rozwoju samej kasy, jakoteż i dla wygody ludności tego miasta i okolicy.

Sejmik (uchwała z dnia 17. XII. 1930 r.), po przeprowadzonej dyskusji, postanowił uruchomić w m. Skarżysku - Kamiennej oddział k. k. o. pow. Koneckiego; radę kasy, jakoteż i zarząd upoważnił do załatwienia wszelkich czynności, związanych z wykonaniem powyższej uchwały.

Przekazanie na własność k. kasie oszczędn. w Zdołbunowie domu sejmikowego.

Stwierdzając pożyteczną działalność k. k. o. pow. Zdołbunowskiego na terenie powiatu oraz potrzebę zwiększenia funduszów k. k. o. dla zapewnienia jej dalszego normalnego rozwoju, Sejmik pow. Zdołbunowskiego uchwalił (dn. 1. XII. ub. r.) przekazać na własność tytułem darowizny k. kasie dom sejmikowy wraz z placem i zabudowaniami gospodarczemi.

Z działalności k. k. o. w Nowogródku.

K. k. o. pow. Nowogródzkiego, powołana do życia w roku 1927, cieszy się wielkiem zaufaniem wśród miejscowej ludności i rozwija się normalnie.

Dowodem jej rozwoju posłużyć może zestawienie porównawcze pozostałości na poszczególnych r-kach od dnia założenia k. k. o. pow. Nowogródzkiego do 1. VIII. 1930 r.

Rok	1927	1928	1929	1. VIII 1930
Ogólna suma obrotów	1.900.819,17	8.838.089,80	10.414.295,40	6 909.839,48
wkłady i r-ki bież.	115.183,82	43.599,04	81.862,04	328.370,73
kapitał zakładowy	20.000,00	50.000,00	50.000,00	50 000,00
Pożyczki	346.575,61	610.700,13	654 018,95	836 965,83
Pożyczki w doch. i prot.	6 505,63	28 942,38	48 985,35	45.430,70
Kos ty adm.	6,076,15	26.822,25	52.025,72	27 661,43

Dla zapewnienia kasie dalszego rozwoju Sejmik uchwalił (w dn. 28. VIII. 1930 r.) podwyższenie kapitału zakładowego kasy do sumy 100.000 zł.

Uzupełnienie statutu k. k. o. pow. Tarnowskie Góry.

Wydział pow. w Tarnowskich Górach uchwalił w dn. 16. XII. r. ub. uzupełnić statut k. k. o. przepisem, którym zezwala się kasie 1) na zakup i sprzedaż walut obcych oraz monet złotych na swój własny rachunek i 2) na przeprowadzenie czynności dewizowych w ograniczeniu do zleceń wkładców i związku poręczającego na ich własny rachunek i za uprzedniem złożeniem całkowitego pokrycia.

Uzupełnienie statutu k. k. o. pow. Koneckiego.

W związku z uchwałą sejmiku Koneckiego z dnia 12 marca r. b. Min. S. W. w porozumieniu z Min. Skarbu udzieliło k. k. o. pow. Koneckiego zezwolenia na zaciąganie pożyczek, jednak na podstawie upoważnienia Sejmiku i za osobnem poręczeniem pow. zw. kom.

Ponieważ tego rodzaju upoważnienie k. k. o. winno być wyszczególnione w statucie, sejmik (uchwała z dnia 17. XII. r. ub.) postanowił uzupełnić § 52 statutu k. k. o. następującym przepisem: „na podstawie osobnego pozwolenia M. Skarbu, udzielonego w porozumieniu z M. S. W. rządząca się statutem niniejszym kasa upoważniona jest również do zaciągania pożyczek na powiększenie kapitału obrotowego kasy; zaciąganie tych pożyczek może być dokonywane tylko na mocy uchwał Sejmiku pow. i za jego poręką na te pożyczki“

Protesty weksli w Banku Polskim.

Stosunek procentowy zaprotestowanych weksli przez Bank Polski względem portfelu wekslowego wyrażał się w poszczególnych miesiącach ubiegłego roku następującemi cyframi:

1930 r. —	m-c	styczeń	— 6.12%
„ „ —	„	luty	— 5,92%
„ „ —	„	marzec	— 5,99%
„ „ —	„	kwiecień	— 5,80%
„ „ —	„	maj	— 6.07%
„ „ —	„	czerwiec	— 5,35%
„ „ —	„	lipiec	— 5,29%
„ „ —	„	sierpień	— 4,16%
„ „ —	„	wrzesień	— 3.78%
„ „ —	„	październik	— 3,64%
„ „ —	„	listopad	— 4.22%
„ „ —	„	grudzień	— 4.12%

Spadek ilości protestów pod koniec roku tłumaczyć należy tem, że Bank Polski zastosował w tym czasie znaczne restrykcje w stosunku do przyjmowanych do dyskonta weksli.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Norweskie Kasy Oszczędności.

W Norwegji istnieje 614 Kas Oszczędności. Sześć z nich liczy sobie ponad 100 lat działalności. Najstarszą Kasą Oszczędności w Norwegji, jest kasa w Oslo, założona pod nazwą „Sparebank“ w 1822 r.

Początkowy rozwój kas był bardzo skromny. W okresie działalności od 1822 — 1870 r. rozwój, jakkolwiek stały, był prawie niewidoczny. W późniejszym czasie kasy jednak przybrały tak znaczne tempo rozwojowe, że w okresie 1870 — 1920 liczba kas wzrasta dwukrotnie, zaś administrowane fundusze 25-cio krotnie. Obecnie prawie każde miasto i każdy powiat wiejski posiadają swoje kasy.

Co się tyczy wkładów, to te na początku wzrastają bardzo wolno. W roku 1870, wszystkie wkłady przekraczają zaledwie 80 miljonów koron i są rozdzielone między 262 kasy oszczędności. Od tego okresu następuje znaczny wzrost wkładów. Przy końcu ubiegłego stulecia suma wkładów wzrosła do 300 miljonów koron. W roku 1905 wkłady osiągają cyfrę 374 miljony. W sumie tej mieści się 10 miljonów wkładów, jakie zebrała za cały okres swej działalności Kasa Oszczędności w Oslo, jedna z największych kas oszczędności w Norwegji.

W roku wybuchu wojny wkłady osiągają 637 miljonów koron. Wojna i okres powojenny bardzo dodatnio wpływają na rozwój gospodarczy państw, na których terytorjum nie rozgrywa się walka i które rzecz prosta zarabiać mogą swobodniej i więcej, zwiększając produkcję i pozbywając się konkurencji mocarstw zaangażowanych w sporze. Z tych też powodów na dziesięciolecie 1914 — 1924 przypada najżywszy rozwój norweskich kas oszczędności. W roku 1924 wkłady osiągają najwyższy poziom 2.555 miljonów koron. Suma ta jest ośmiokrotnie większa od wkładów w 1900 roku, zaś czterokrotnie większa od sumy wkładów w roku 1924 Rok 1924 stanowi okres przełomowy w rozwoju kas. Jakkolwiek do 1927 wzrasta jeszcze ilość kas, jednakże wkłady zmniejszają się z roku na rok, osiągając już w 1929 r. sumę 2.288 miljonów koron (suma prowizoryczna) zaś w miesiącu listopadzie 1930 roku, spadając do 1.766 miljonów koron.

Poniżej podajemy tablicę rozwoju kas norweskich do roku 1929.

Rok	Liczba kas	Oszczędności kor	Kapitały, będące w admin. kas kor.	Na 1 wkładcę przypada kor.	Liczba mieszkańców kraju	Na jednego mieszk. kor.
1840	24	6 600 000	7 200 000	—	—	—
1850	90	16 700 000	18 500 000	—	1 400 000	12
1860	174	43 900 000	48 500 000	—	1 609 000	27
1870	262	81 600 000	91 200 000	419	1 740 000	48
1880	311	188 500 000	156 700 000	441	1 923 000	72
1890	350	194 100 000	220 400 000	412	2 001 000	97
1900	413	306 200 000	344 400 000	456	2 242 000	136
1910	487	507 000 000	570 000 000	5[illegible]6	2 394 000	212
1920	562	2 053 300 000	2 252 900 000	1202	2 652 000	775
1925	584	2 541 200 000	2 767 700 000	1286	2 772 000	922
1927	619	2 423 000 000	2 667 600 000	1186	2 798 000	866
1928	615	2 351 900 000	2 597 400 000	1135	2 810 000	837
1929	614	2 288 000 000	2 555.000.000	—	2 821 000	811

1 korona = 2.39 zł.

*) Dane za 1929 r. prowizoryczne.

Od roku 1924 rozpoczyna się stały odpływ oszczędności z kas. Proces ten dla Norwegji jest bardzo charakterystyczny. Wyprzedziła ona pod względem sposobu wkładów wszystkie inne kraje. Proces zmniejszania wkładów przypadł tam o cztery lata wcześniej niż w innych krajach europejskich, gdyż te wykazały w tym okresie większą aktywność w gromadzeniu oszczędności i dopiero w roku 1930 zaczęła się dla rozwoju kas konjunktura niepomyślna. Mimo tej jednakże niepomyślnej konjunktury stan wkładów zmniejszył się tylko w niewielu krajach pod koniec roku 1930. Inne wykazują zmniejszony przyrost, względnie pewną stabilizację w rozwoju oszczędności.

Dla ilustracji podajemy, według Bulletin Mensuel de Statistique de Société des Nations, Genève Nr. 12 z 1930 r., poniższe zestawienie stanu wkładów w kasach norweskich za czas od 31. XII. 1924 r. do 30. XI. 1930.

Dnia	Stan wkładów Koron.
31. XII 1924	2.555.000.000
„ „ 1925	2.541.000 000
„ „ 1926	2.527.000 000
„ „ 1927	2 423.000.000
„ „ 1928	2.352.000.000
„ „ 1929	1 901.000.000*)
31. I. 1930	1 838.000.000
28. II „	1.834.000.000
31. III „	1.829.000.000
30. IV „	1.824.000.000
31. V „	1.823 000.000
30. VI „	1.820.000.000
31 VII „	1.817.000.000
31. VIII „	1.807.500 000
30. IX „	1.785.000.000
31 XI„ „	1.773 000.000
30. XII „	1.766.000.000

Pod koniec 1928 norweskie kasy liczyły 2.053.181 wkładców, przyczem na poszczególnego wkładcę wypadało 1135 koron. Liczba wkładców jest niezmiernie wysoka, jeśli się zważy, że cała ludność Norwegji wynosiła w tym czasie 2.810.000 osób. Widzimy więc, że w Norwegji na 1000 mieszkańców, 731 posiada wkład oszczędnościowy. Cyfry te są doskonałą ilustracją zrozumienia i rządności gospodarczej, jaką się odznaczać musi ten biedny w naturalne bogactwa, ale nadzwyczaj dzielny i pracowity naród północny.

Norweskie kasy oszczędności zorganizowane są w dobrowolne związki regjonalne oraz w jeden związek ogólnopaństwowy, Centralny Związek Norweskich Kas Oszczędności („Centralforeningen for Norges Sparebanker"). Kasy zorganizowane w centralny związek, rozporządzają około 80% kapitałów, administrowanych przez wszystkie kasy oszczędności kraju.

Związek Centralny odbywa roczne zebrania oraz wydaje dwutygodnik oszczędnościowy p. n. „Sparebankbladet" (Czasopismo kas oszczędności).

Norweskie Kasy Oszczędności zorganizowały w Oslo Centralny Bank Kas Oszczędności, administrujący kapitałem około 72 miljonów koron.

*) Niezgodność cyfrowa między wyżej podaną tablicą rozwoju, a statystyką Ligi Narodów wynikła z tego, że norweski autor artykułu, z którego czerpiemy materjał, uwzględnił dane nieostateczne, zaś Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał inne cyfry. Podajemy jednakże te liczby, gdyż różnica jakkolwiek znaczna, nie wpływa na ilustrację omawianego procesu.

Prawodawstwo norweskie dość wcześnie zajęło się ruchem oszczędnościowym. W roku 1824 ukazują się pierwsze rozporządzenia prawne, dotyczące kas oszczędności. Po upływie zgórą pół wieku wychodzi w roku 1887 ustawa regulująca tę dziedzinę. Wreszcie ostatnio w roku 1924 wychodzi ostatnia ustawa, obejmująca prawną organizację norweskich kas oszczędności. Ustawa ta, zawierająca 67 artykułów ustala tylko ogólne i wspólne dla wszystkich kas zasady. Pozostałe sprawy ustawodawca przekazuje do uwzględnienia w statutach kas.

Najważniejszą rzeczą, jaką gwarantuje ustawodawstwo norweskie kasom, jest wyłączna możność używania w tytule instytucyj słowa „oszczędność" i pochodnych od niego i prowadzenia operacji oszczędnościowych, przez co oddaje w ręce kas monopol na kapitalizację kraju drogą gromadzenia i zbierania licznych drobnych wkładów.

Kasę oszczędności może założyć albo związek komunalny, gmina miejska lub wiejska, względnie pewna liczba obywateli narodowości norweskiej, nie mniejsza jednak od 20. Statut kasy podlega zatwierdzeniu przez Ministerjum Skarbu, które może go nie zatwierdzić dla braków formalnych, względnie z uwagi na to, że nowozałożona instytucja nie odpowiada i nie gwarantuje korzyści publicznych. Kapitał zakładowy wpłacony musi być przed rozpoczęciem działalności kasy i nie może być niższy od 5000 koron. Zarząd kasy stanowi stały dyrektor, zarząd i Rada Administracyjna. Rada Administracyjna wyłania z siebie 3 osobową Komisję Kontrolującą.

Maksimum wkładu na 1 książeczkę ustala statut kasy. Wkłady nie mogą być lokowane w jednej instytucji bankowej. Jedynie 10% wkładów można ulokować w jednym banku. Zasada ta nie stosuje się do Banku Państwa, w którym kasa może lokować wkłady do każdej wysokości.

Rezerwy kasy muszą być lokowane w papierach łatwych do natychmiastowej realizacji i muszą wynosić najmniej 10% wkładów oszczędnościowych.

Państwo roztacza nad działalnością kas swoją kontrolę za pośrednictwem Inspektoratu Kas Oszczędności. Naczelnego Dyrektora Inspektoratu powołuje Ministerjum Skarbu. Urzędnik Inspektoratu Kas Oszczędności nie może pełnić funkcyj w zarządzie kasy, czy to jako członek Rady Administracyjnej, Komitetu Dyrekcyjnego, czy nawet jako zwykły urzędnik kasy. Koszty związane z utrzymaniem Inspektoratu pokrywają same kasy. Wysokość przypadająca na każdą kasę z tego tytułu waha się w granicach od 5.000.— do 25.000.— koron w zależności od wielkości kasy.

Artykuł niniejszy opracowano na podstawie pracy p. Aage R. Pran p. t. „Caractéristique de la législation norvégienne en matière de Caisses d'Épargue", publikowanej w Nr. 12 z grudnia 1930 r. czasopisma „L'Épargue du Monde". Dane cyfrowe zaczerpnięto z powyższej pracy i z miesięcznika statystycznego Sekretarjatu Ligi Narodów w Genewie, p. t. „Bulletin Mensuel de Statistique" Nr. 12 z grudnia 1930 r.

Es.

Prasa czechosłowacka o współpracy polskich i czechosłowackich kas oszczędności.

Pierwszy numer z r. b. naszego pisma poświęciliśmy czechosłowackim instytucjom oszczędnościowym z racji odwiedzin delegatów polskich kas oszczędności w czerwcu roku ubiegłego na gościnnej ziemi czechosłowackiej.

Wydawnictwo nasze odbiło się echem w codziennej prasie czechosłowackiej. Oto w „Cesky'm Denik'u" z dn. 28 stycznia r. b. między innemi czytamy:

Jednym z najskuteczniejszych środków do wytworzenia przyjacielskich stosunków jest niewątpliwie przeżywanie wspólnych wrażeń. Dowodem tego jest Zjazd delegatów czechosłowackich kas oszczędności w Poznaniu w 1928 r. i rewizyta delegatów polskich kas oszczędności w Czechosłowacji w roku ubiegłym. Wszyscy ci, którzy bacznie przyglądali się spotkaniu obu braterskich narodów, powinni przyjść do wniosku, że obie wycieczki zarówno czechosłowacka, jak i polska były doskonale zorganizowane i celowe. Celowe dlatego, że już dzisiaj zaczynają się przejawiać praktyczne rezultaty poznania się wzajemnego.

Wycieczka polskich uczestników do Czechosłowacji została zorganizowaną bardzo dobrze. Pierwsze węzły sympatji zadzierzgnęły się między delegatami czechosłowackich i polskich kas oszczędności na II Międzynarodowym Zjeździe Przedstawicieli Kas Oszczędności w Londynie, którego uczestnicy, polacy, nie mieli dość słów na pochwałę organizacji czechosłowackiej i ich zgodnego wystąpienia. Również nie mało przyczyniły się do wzajemnego poznania bardzo treściwe i jasne artykuły naczelnego dyrektora D-ra Pospisila i dyrektora kas D-ra J. Wilda, zamieszczone w poznańskiem „Czasopiśmie Kas Oszczędności“.

P. Marjan Tułacz, który szczegółowo pisze o wycieczce, mówi dosłownie: „Przyrzekliśmy, że się zobaczymy, zaznacza interesująco, lecz pokazana przez uprzejmych gospodarzy rzeczywistość przeszła nasze najśmielsze oczekiwania“. I tak kontynuuje dalej w całym artykule: „byliśmy entuzjastycznie przyjęci przez Pragę, byliśmy zdumieni gościnnością sławnego na całym świecie Pilzna, podziwialiśmy wszędzie kasy oszczędności, ich urządzenie, organizację i serdeczność czeskich kolegów“.

W dalszym ciągu autor pisze: o wycieczce delegatów polskich kas oszczędności do Czechosłowacji był ogłoszony już w dniu 1 września roku ubiegł. artykuł w poznańskiem „Czasopiśmie Kas Oszczędności“. Wszakże kierujące władze sprawami kas oszczędności uważały to za niedostateczne ocenienie tego, co widzieli w Czechosłowacji. Chciały okazać wdzięczność dla swych czeskich kolegów i chciały, aby o tem dowiedzieli się wszyscy ci, którzy udziału w tej wycieczce wziąć nie mogli. I dlatego w dniu 15 stycznia b r. ukazał się zeszyt organu Związku Miejskich i Powiatowych kas oszczędności „Oszczędność“, poświęcony całkowicie tej wycieczce do Czechosłowacji.

Następnie autor po omówieniu treści numeru „Oszczędności“, poświęconego instytucjom czechosłowackim, kurtuazyjnie zaznacza, że redakcja tego zeszytu jest bardzo staranna, a układ tej treści spełnia niewątpliwie swe posłannictwo na polu dobrych wzajemnych stosunków czechosłowackich i polskich kas oszczędności.

W końcu autor omawia wyniki konferencji delegatów polskich i czechosłowackich kas oszczędności i w konkluzji stwierdza: Jest pocieszającem, że przedstawiciele kas oszczędności czechosłowackich i polskich, tak rychło doszli do zrozumienia, że współpraca jest dla obu braterskich narodów nietylko korzystna lecz i konieczna.

Nowy statut banku biletowego Rumunji.

Walne Zebranie akcjonarjuszów Rumuńskiego Banku Narodowego zajmowało się zmianą statutu banku. Zmiany wprowadzone do statutu mają umożliwić rumuńskiemu bankowi biletowemu ściślejszą współpracę z innemi bankami emisyjnemi, a przedewszystkiem z Bankiem wypłat Międzynarodowych w Brazylji. Według nowego statutu Rumuński Bank Narodowy ma być upoważniony do przyjmowania wkładów obcych banków biletowych względnie Banku Wypłat Międzynarodowych i lokowania ich w wekslach krótkoterminowych i średnioterminowych, względnie też lokować je na procent w bankach krajowych. Lokaty te dokonywane byłyby na rachunek własny Rumuńskiego Banku Narodowego względnie na r-k banków zagranicznych. W wypadku lokaty na r-k własny operacje muszą być załatwione w ciągu trzech miesięcy.

Rumuński Bank Narodowy będzie miał prawo nabyte w ten sposób walory redyskontować, względnie objąć gwarancję nad pomienionemi operacjami, o ile opiewają na imię klijenta zagranicznego.

Dalsze zmiany dotyczą sprawy ułatwienia lombardowania warrantów. Ta gałąź interesów ma być w przyszłości uprawiana na szeroką skalę w związku z tem, że rząd rumuński zamierza zawrzeć umowę z grupą holenderską pod wodzą firmy bankowej Mendelssohn w Amsterdamie, mocą której to umowy państwo stworzyłoby T-wo budowy okrętów, które zobowiązać miałoby się do wybudowania szeregu nowych magazynów. Zrealizowanie tego planu byłoby głównym warunkiem dla uregulowania kredytów rolniczych.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 26 lutego r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.90

Papiery w zł. zł.

7% listy zast. Pań. Banku Roln. .	83 25
8% listy zast. Pań. Banku Roln. .	94.—
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj. .	83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj. .	83.25
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj.	93 —
8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. .	94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. .	94 —
8% obligacje Pol. B. Kom. III i IV em.	93.—

Papiery państwowe:

5% Pań. Poż. Konwer. 1924	50.—
4% Prem Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł.) .	95.75-96.—
10% Pożyczka kolejowa	103.—
7% Poż. stabilizacyjna	—
3% Premj. poż. budowl.	50.40
Akcje Banku Polskiego	135. — 136.50

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu)	4.74¾ 4.75¼
Ruble srebrne (1 rb. 50 kop.)	1.42
Ruble srebrne — (drobny bilon)	0.71
Gram czystego złota	5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

Dnia 26 lutego r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto	18.—	— 18.50	zł.
pszenica	26.50	— 27.—	zł.
jęczmień	17.50	— 25.—	zł.
owies	20.—	— 21.—	zł.